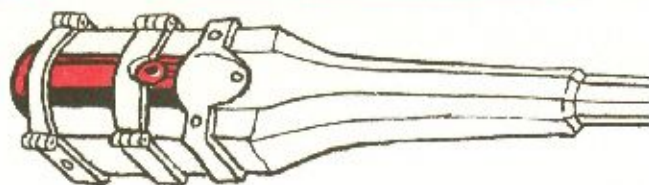




Bożywoj Puszkar



Służył w artylerii krzyżackiej. Pochodził ze Śląska, a doświadczenie artyleryjskie zdobył jako najemnik w czasie służby w Wenecji.

Wielki Mistrzu, próżne nasze wysiłki. Usiłowaliśmy podwójnym wystrzałem z bombard porazić i zmieszać oddziały polskie, mimo że wojsko pruskie z głośniejszym krzykiem, silniejszym pędem i z większego wzniesienia zbiegło do walki.

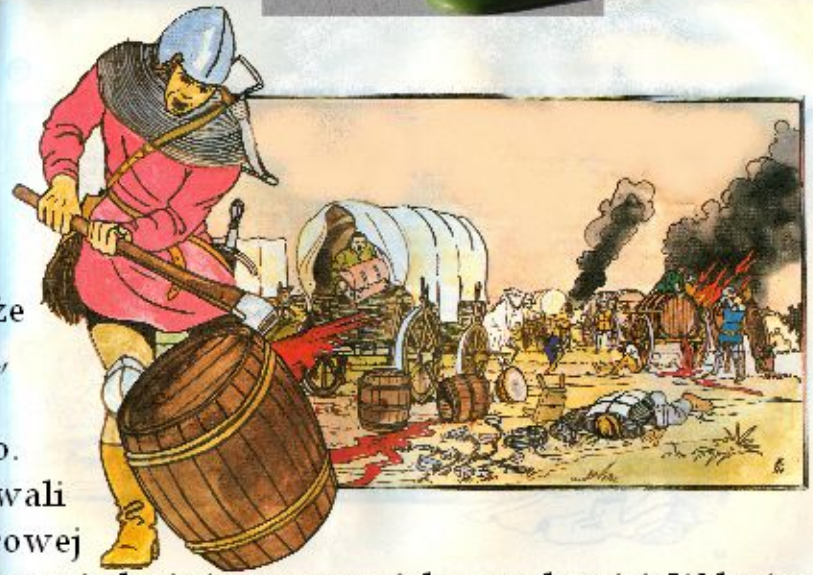


Sławek ze Szczepieszyna



Syn karczmarza, giermek
służący u rycerza
Henryka Kościła.

1. Miłościwy Królu, opowiadano że tej nocy księżyc, który był w pełni, przedstawiał niezwykle widok i przepowiadał królowi zwycięstwo. Pewni ludzie bowiem, którzy czuwali w nocy, widzieli na tarczy księżycowej ostrą niekiedy walkę między królem z jednej strony, a mnichem z drugiej. W końcu jednak mnich, pokonany przez króla i zrzucony z tarczy księżycowej, spadł szybko w dół.



2. Wojska królewskie wdarły się do krzyżackich taborów. Obóz nieprzyjacielski pełen wszelkich bogactw i wozy oraz cały dobytek mistrza pruskiego i jego wojska uległy rozgrabieniu przez rycerzy polskich. Znalezione zaś w wojsku krzyżackim kilka ciężkich wozów wyladowanych pętami i kajdanami, które Krzyżacy przywieźli do wiązania jeńców polskich, obiecując sobie pewne zwycięstwo. Wozy wrogów zostały w ciągu kwadransa rozgrabione przez wojsko królewskie do tego stopnia, że nie pozostało z nich najmniejszego śladu.



Tropo Monte

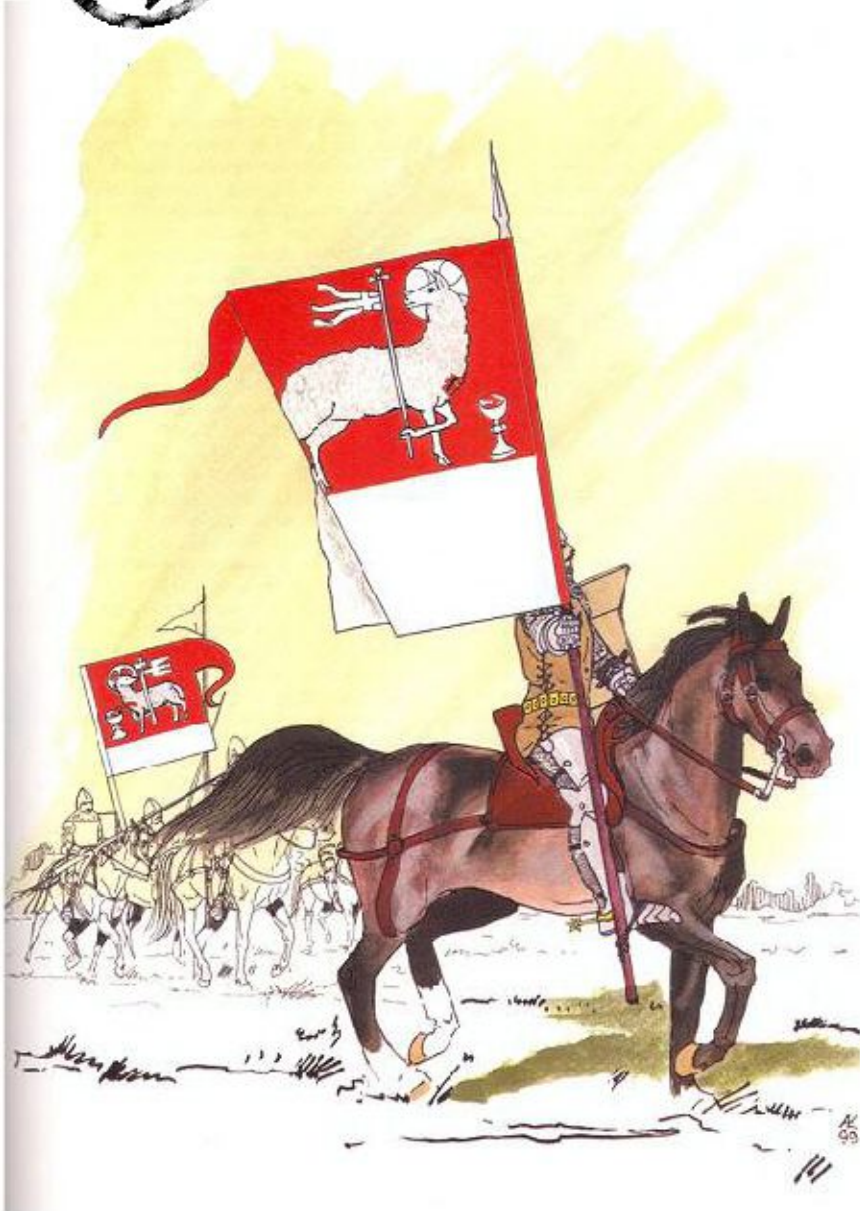


Tropo Monte z miasta Bartoszyce, którego chorągiew miała za znak biały topór na czarnym polu.

Widząc zaś, że toczy się bardzo zawzięta i krwawa walka, porzuciwszy jeńców i łupy, rzuca się w wir walki, by przyjść z pomocą swoim, którzy już w tej chwili walczyli opieszalej. Dzięki pomocy nowych walczących zaostrza się walka między obydwoma wojskami.



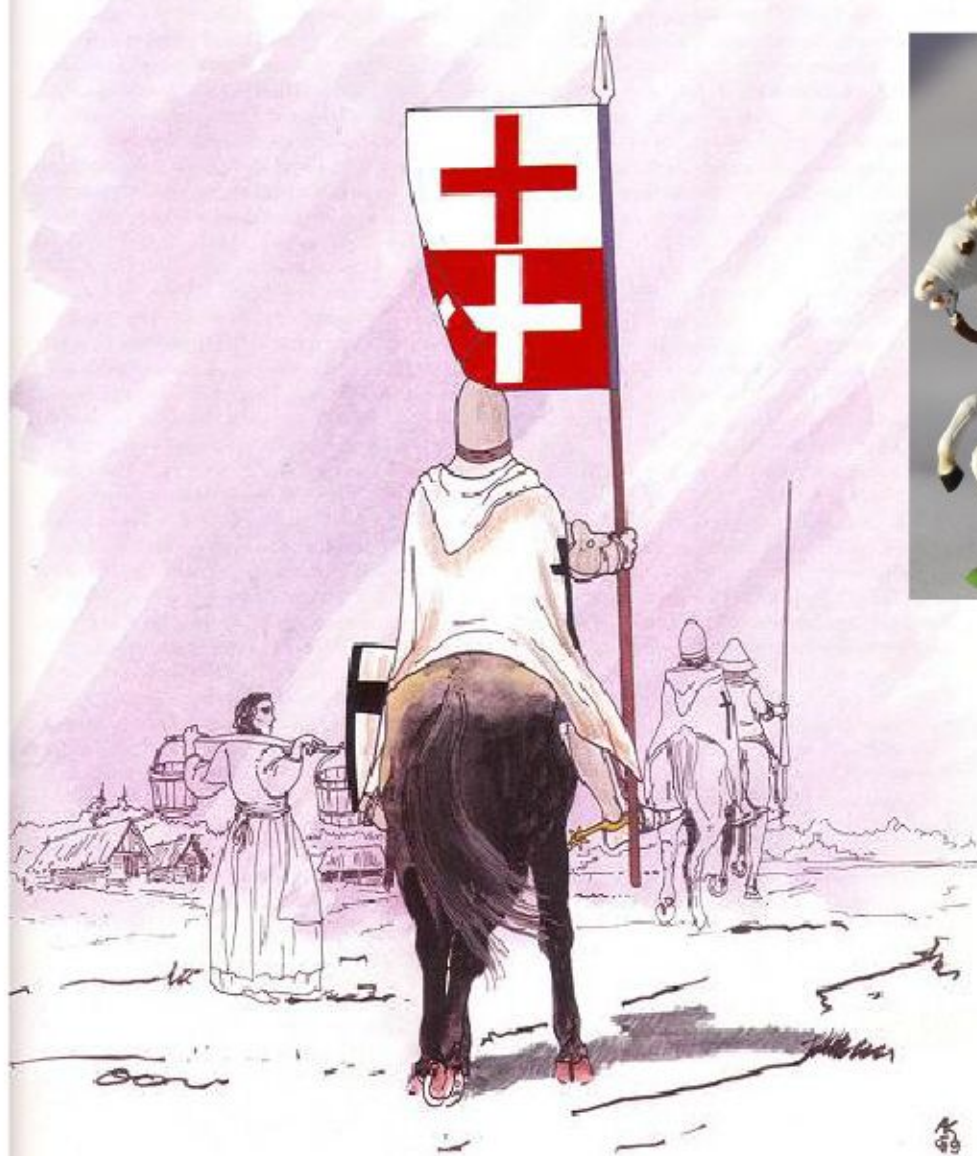
Herkus Blumenau



Herkus Blumenau, z chorągwi biskupstwa warmińskiego, czyli lidzbarskiego, miała jako znak obraz Baranka Bożego na polu do połowy czerwonym. Z jego szyi sphywała krew do podstawionego kielicha. Druga połowa pola była całkowicie biała.

Tymczasem wojsko krzyżackie, które urządziło pościg za uciekającymi Litwinami i Rusinami, uważając się za zwycięzców, z wielką radością podążało do obozu pruskiego, prowadząc ze sobą tłum jeńców.

Werner Tettingen



Werner Tettingen, komtur elbląski. Chorągiew elbląska jako znak miała dwa krzyże na czerwonym i białym polu.

Dość już tych żali. Zachowuj się jak mężczyzna, a nie jak kobieta. Spójrz, rycerstwo czeka na sygnał do ataku i przykład dziarskości, a nie tchórzostwa.

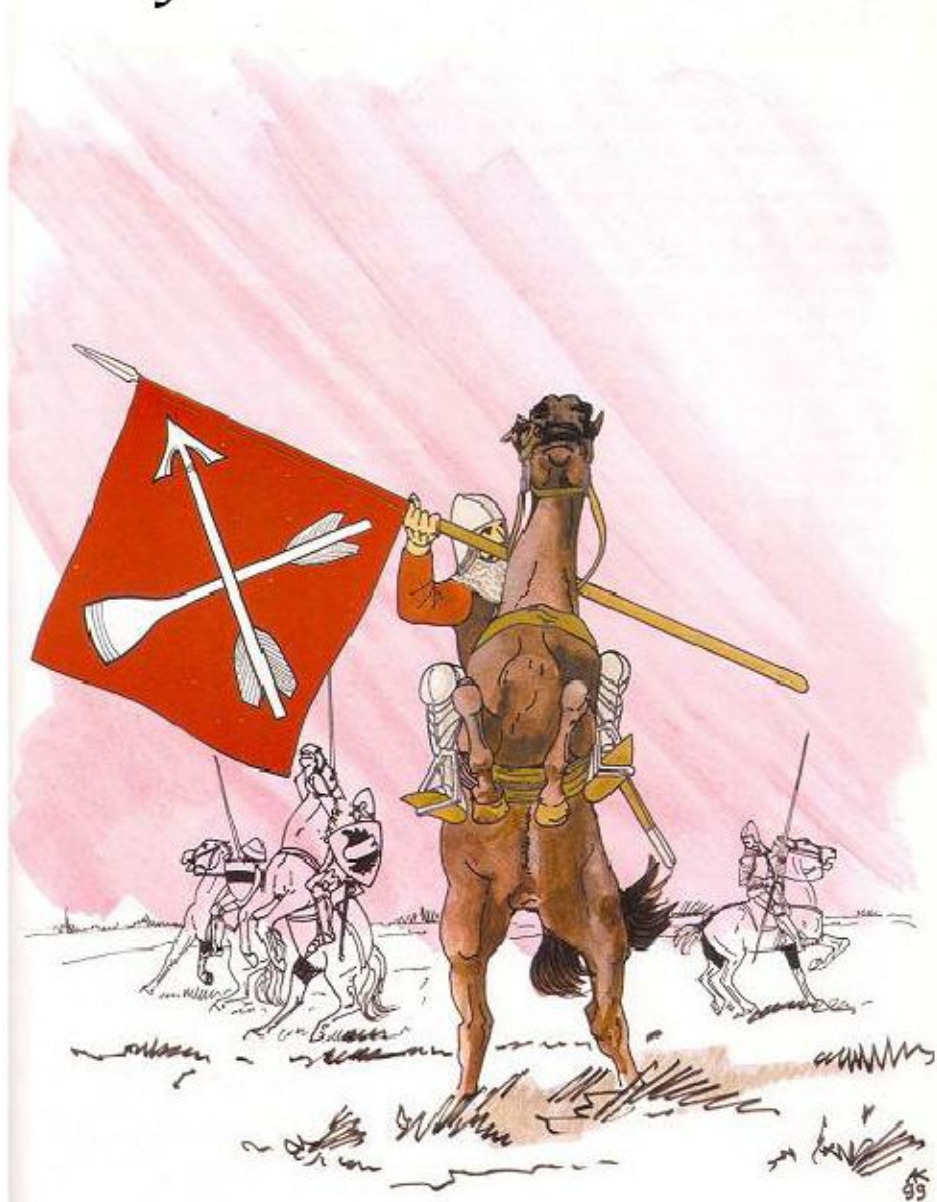
Zygmunt Korybut



Zygmunt Korybut. Dowódca jednego z oddziałów litewskich.

Przy natarciu na siebie oddziałów łamiące się włócznie i uderzające nawzajem o siebie zbroje wydawały tak wielki łoskot i huk, tak donośny był szczęk mieczy, jakby się zwała jakaś ogromna skała, tak że słyszeli go nawet ci, którzy byli oddaleni o kilka mil. Następnie mąż nacierał na męża, kruszyły się zbroje pod naciskiem zbroi, a miecze godziły w twarze. A kiedy szeregi tak się zwały, nie można było odróżnić tchórze od odważnego, dzielnego od opieszalego, bo jedni i drudzy przywarli do siebie jakby w jakimś splocie.

Jan hrabia von Wenden



Jan hrabia von Wenden, komtur gniewski. Chorągiew miasta Gniew miała za znak dwie białe strzały na czerwonym polu przecinające się w poprzek, jedną z grotem, drugą drewnianą bez żelaza i grotu. Znajdowali się w niej szlachta i mieszczaństwo okręgu gniewskiego oraz ci, których najęto z rycerzy przybyłych z Frankonii.

Troszcz się raczej o swoją skórę, aby mając tak wysokie i śmiałe mniemanie o sobie i swoich siłach, gdy dojdzie do walki żebyś, nie poniósł klęski z tym większą hańbą, z im większą pychą wznosił się nad innych.

Andrzej z Brochowic domu Ostria



Andrzej z Brochowic domu Ostria z chorągwi gończej, której godłem były dwa żółte krzyże na niebieskim polu.

Rycerz królewski, Mikołaj Kielbasa herbu Nałęcz zamierzając się mieczem na wysłańca królewskiego sekretarza Zbigniewa łaje go głośno nakazując mu odejść. "Nieszczęśniku - powiada - czy nie widzisz, że wrogowie na nas nacierają? A ty nas zmuszasz, byśmy poniechawszy walki, która w tej chwili ma się zacząć, poszli bronić króla. Czyż to jest co innego niż ucieczka z szeregów, podanie tyłów wrogowi oraz narażenie zarówno nas, jak króla w razie załamania się naszych sił na oczywiste niebezpieczeństwo?".

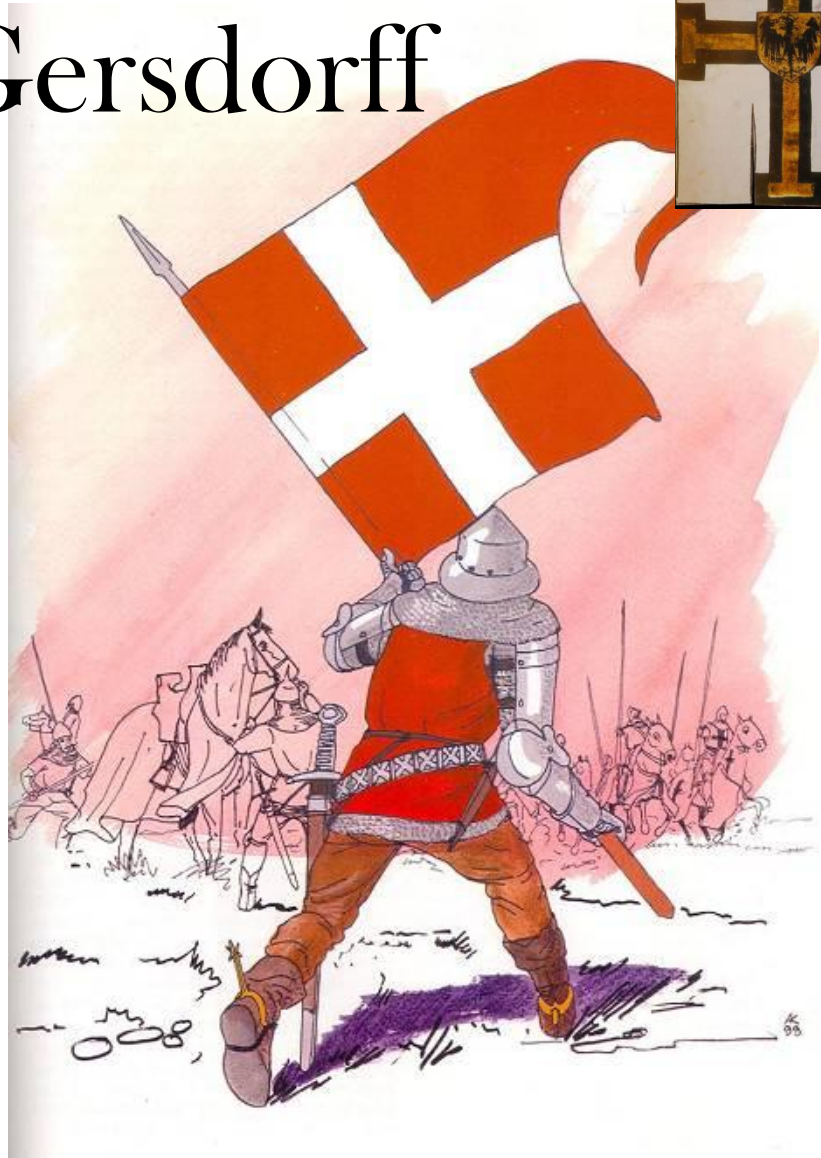
Wasył Konstantynowicz Czartoryski



Znakiem ziemi halickiej była czarna kawa z koroną na głowie na białym polu.

I chociaż wrogowie przez jakiś czas stawiali opór, w końcu jednak, otoczeni zewsząd mnóstwem wojska królewskiego, zostali wycięci w pień i niemal wszystkie oddziały walczące w 16 chorągwiach wyginęły lub dostały się do niewoli.

Jerzy Gersdorff

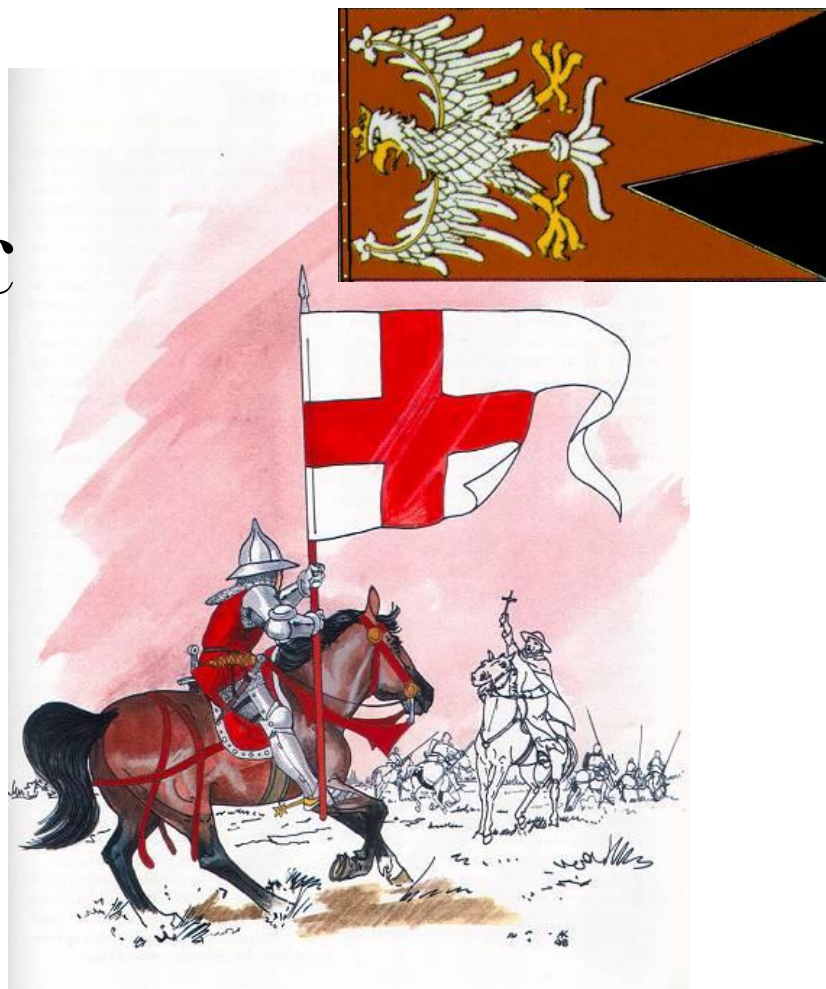


Chorągiew św. Jerzego

Jerzy Gersdorff, dowódca chorągwi św. Jerzego, która miała jako znak biały krzyż na czerwonym polu.

W wojsku krzyżackim dowodziłem chorągwią św. Jerzego. Wołałem z honorem dostać się do niewoli, niż haniebnie uciekać, z 40 towarzyszami broni zabiegając drogę rycerzowi polskiemu herbu Dryja, Przedpełkowi Kropidłowskiemu, padłem na kolana i jak rycerz, tak jak sobie tego życzył, po oddaniu również chorągwi.

Zygmunt Rakowiec



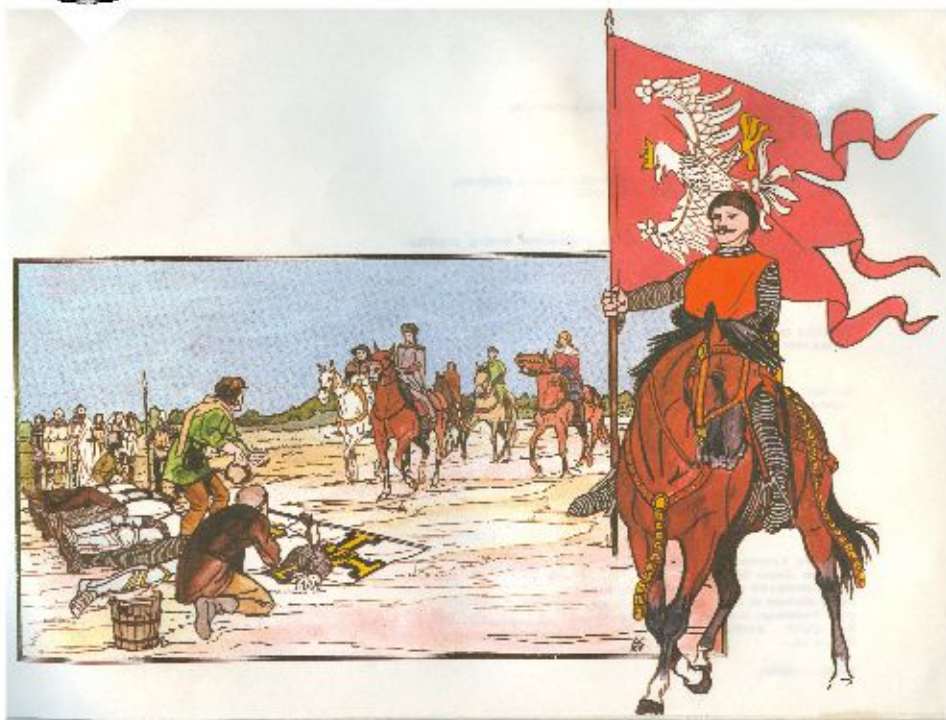
Chorągiew św. Jerzego

Chorągiew, św. Jerzego, miała jako znak czerwony krzyż na białym polu. Znajdowali się w niej wszyscy zaciężni Czesi i Morawianie. Jej dowódcami byli Czesi: Sokół i Zbysławek, a niósł chorągiew Czech Jan Sarnowski.

Zniknęła w tym czasie z wojska królewskiego chorągiew św. Jerzego, pod którą walczyli wyłącznie najemni rycerze czescy i morawscy. Kiedy nas zobaczył podkanclerzy Królestwa Polskiego Mikołaj powiedział: „O przengewierczy, o niegodziwy rycerzu! Czy nie wstydzisz się uciekać i usuwać się od walki, ukrywając się w tym lesie i gnuśniejąc w momencie, kiedy toczy się zawzięty bój twojego króla i jego wojska i kiedy twoi towarzysze, którzy walczą odważnie, są narażeni na śmiertelne niebezpieczeństwo?”. Chorąży czeski Jan Sarnowski bronił się twierdząc, że to my zabraliśmy go z pola walki. Wtedy odpowiedziałem: "Przysięgamy ci, znakomity mężu, że nas zepchnął przyprowadził do tych lasów ten najgorszy człowiek, nasz rotmistrz i by nam ktoś nie mógł wyrzucać występnej ucieczki, porzuciwszy jego dowództwo i chorągiew, którą niesie, wracamy na pole walki". I po tych słowach zostawiliśmy Jana Sarnowskiego i chorągiew i możliwie jak najszybciej zmieszaliśmy się z oddziałami walczących na polu boju rycerzy polskich.



Winrich Teufel



Rycerz z Brunszwiku był głęboko wierzący i chciał wstąpić do zakonu.

Król zlecił Bolemińskiemu, jednemu z jeńców pochodzącemu z ziemi chełmińskiej, znalezienie zwłok mistra pruskiego Ulryka. Kiedy je przyniesiono okazało się, że mistrz miał dwie rany: jedną na czole i drugą na piersi. Przyniesiono również ciała: marszałka Fryderyka Wallenroda, wielkiego komtura Konrada Lichtensteina oraz komturów toruńskiego Jana von Sayn, gniewskiego Jana hrabiego von Wenden i człuchowskiego Arnolda von Baden. Król oglądając wygląd i rany poległych, nie wyzwał ani jednego słowa, które by było wyrazem urągania lub zniewagi, nie pozwolił sobie na śmiech czy radość. Zwłoki kazał owinąć w czyste chusty i na wozie okrytym purpurą odesłał je do Malborka, by je tam pochowano.

Zyndram z Maszkowic



Znakiem chorągwi krakowskiej był biały orzeł w koronie z rozpiętymi skrzydłami na czerwonym polu. Znajdowali się w jej szeregach wszyscy znacniejsi panowie i rycerze polscy wyćwiczeni w bojach. Siłą i liczebnością przewyższała ona wszystkie inne chorągwie. Chorążym był Marcin z Wrocimowic z rodu Pólkożiców.

1. Patrzcie! Marcin z Wrocimowic herbu Pólkożic, pod naporem wrogów upadł na ziemię! Chorążew Wielka w niebezpieczeństwie!

2. Mszczuj ze Skrzynna doniósł królowi, że wielki mistrz pruski poległ i na dowód jego śmierci pokazał złoty pectorał ze świętymi relikwiami, która sługa wspomnianego Mszczuja imieniem Jurga zdał z zabitego.

Książę Witold



Żył w latach 1350-1430. Od 1292 roku Wielki Książę Litewski. Na chrzcie przybrał imię Aleksander.

Kiedy wrzała zawzięta walka z Litwinami, Rusinami i Tatarami, wojsko litewskie zaczęło słabnąć i nie mogąc wytrzymać naporu wroga, wycofało się. Starłem się biczem i potężnym krzykiem powstrzymać ucieczkę, ale na próżno.

Fryderyk Wallenrod



Fryderyk Wallenrod, marszałek zakonu. Jego znakiem był szeroki czarny krzyż na białym polu.

A kiedy po obu stronach padło wielu i wojsko krzyżackie doznało ogromnych strat w ludziach, gdy nadto w oddziałach wszczęło się zamieszanie, kiedy ich dowódcy wyginęli, spodziewano się, że wojsko krzyżackie będzie skłonne do ucieczki.

Janusz książę mazowiecki

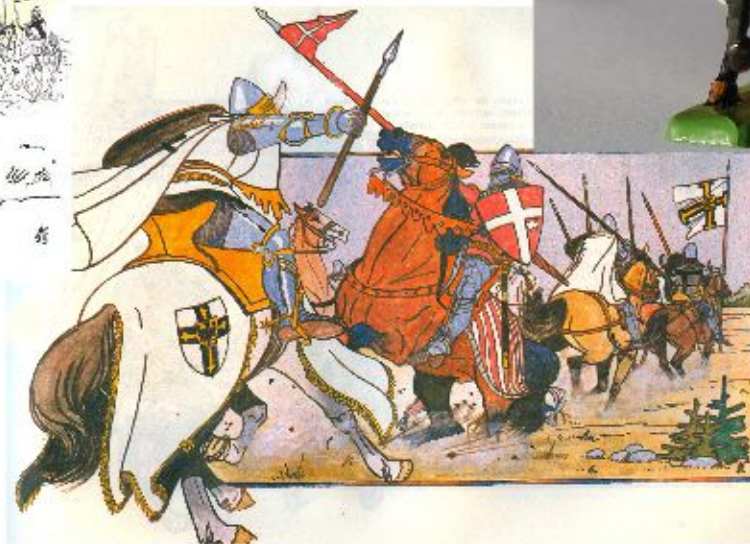
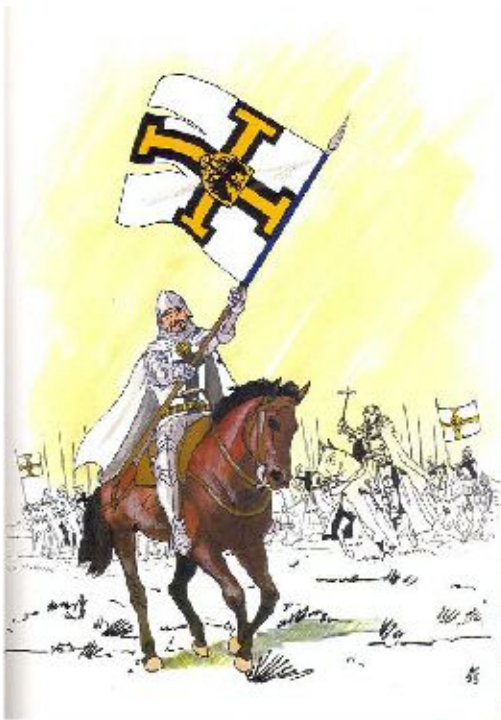


Chorągiew mazowiecka, której godłem było pole podzielone na cztery części; na dwóch był orzeł biały, a na pozostałych, w poprzek do siebie położonych, puchacze na biało-czerwonej szachownicy.

Po zwyciężeniu i rozgromieniu tego zastępu wrogów, w którym - jak wiadomo - zginęli wielki mistrz pruski Ulryk, marszałkowie, komturowie.

Pozostały tłum nieprzyjacielski podjął odwrot, a kiedy raz podał tyły, zdecydowanie zaczął uciekać.

Ulryk von Jungingen, wielki mistrz

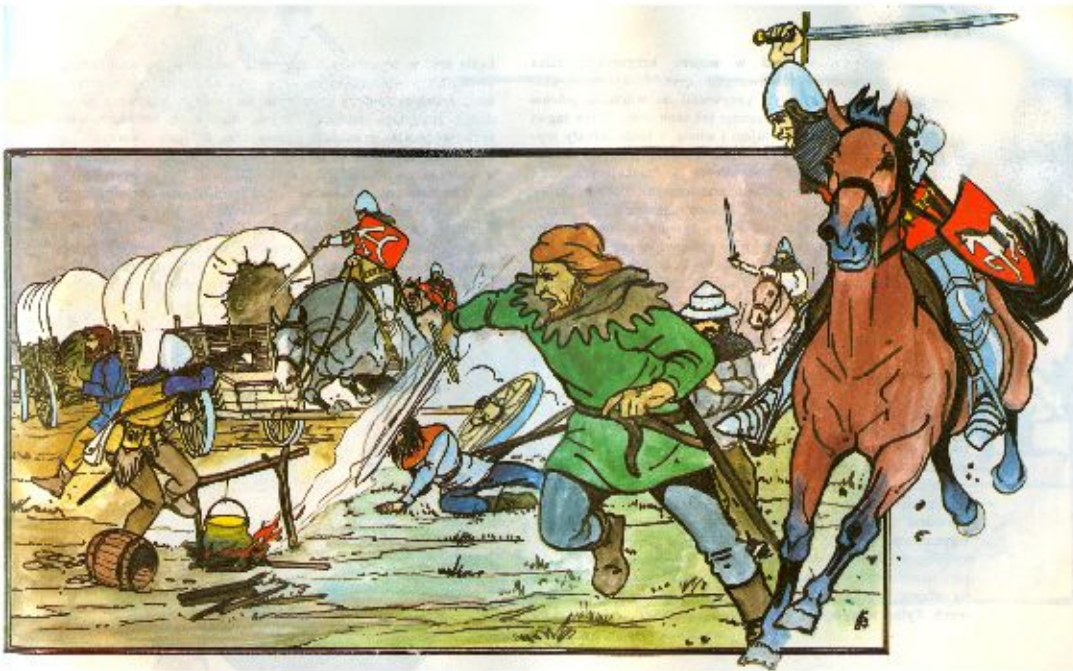


Jako znak miał czarny krzyż oraz pośrodku również czarnego orła.

1. Wojska już stoją w oddziałach i szeregach gotowe do walki, ale ilu godnych rycerzy dziś zginie w walce? Ile krwi chrześcijańskiej zostanie przelane?
2. Czy wylewam nie z tchórzostwa. Walkę podejmę bez strachu i wytrzymam jej niebezpieczny przebieg, niezależnie od tego, której stronie los przyniesie powodzenie.
3. Herum! Herum!



Hanko Kowall



Giermek z Czech, który został w obozie, by przygotować swemu panu hrabiemu Janowi Schlohen drugiego konia do bitwy.

Znaczna liczba rycerzy, którzy uciekli z oddziałów pruskich, schroniła się za tabory pruskie i w obozie.



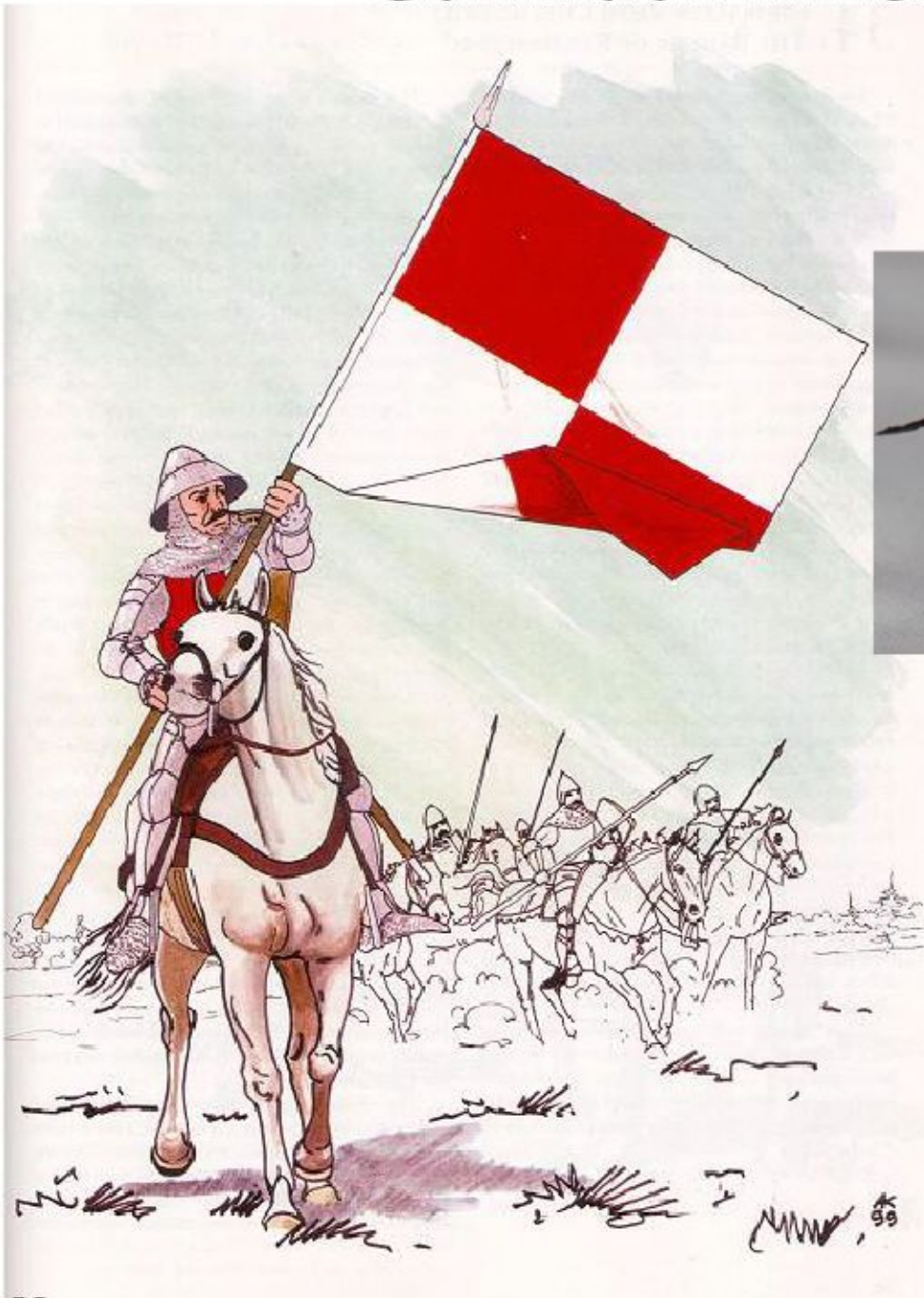
Hugo Penglitten



Chorągiew miasta Olsztyn miała za znak trzy pola górne czarne, środkowe białe i dolne czerwone.

Mistrz Pruski zebrał 16 nowych chorągwi, nietkniętych i takich, które jeszcze nie doświadczyły losów wojny. Ich szeregi zwróciły się w stronę, gdzie król polski stał jedynie ze strażą przyboczną, wydawało się, że godzą w niego wyciągniętymi kopiami.

Gamrat Pinzenau



Komturia Ostródy miała jako znak cztery pola podzielone na kwadraty białe i czerwone.

To Mistrz Pruski kierował 16 chorągwi ku wojskom polskim.

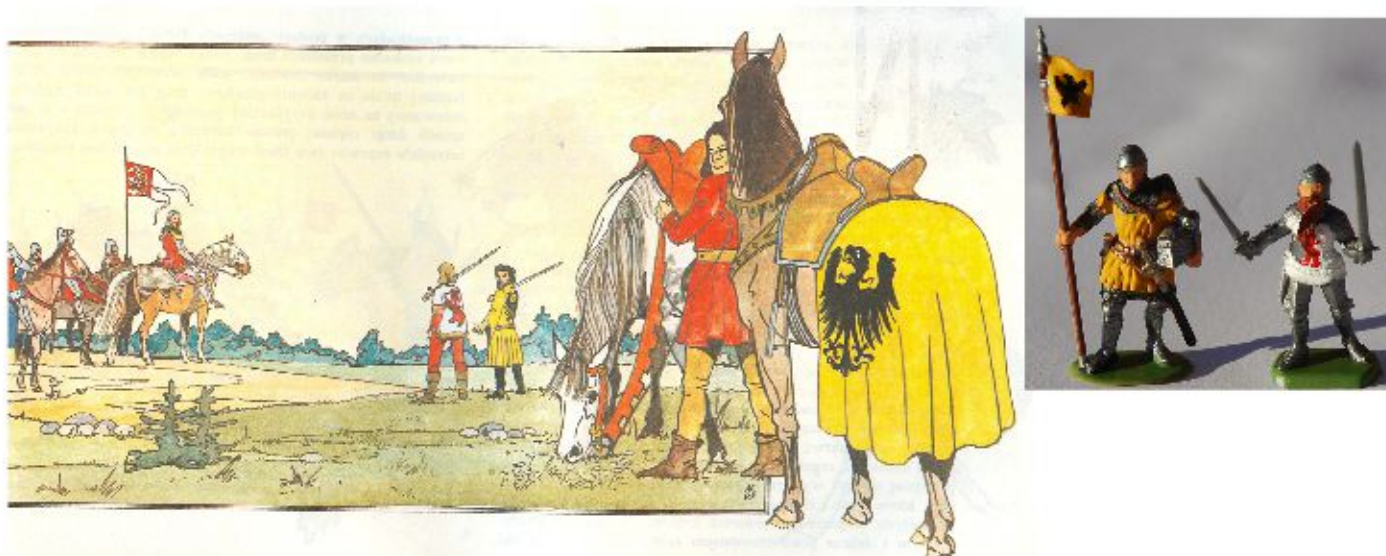
Król Władysław Jagiełło



Żył w latach 1362-1434. Król polski od 1386 roku.

Chociaż nie potrzebuję mieczów mych wrogów, bo mam w mym wojsku wystarczającą ich ilość, w imię Boga jednak dla uzyskania większej pomocy, opieki i obrony w mej słusznej sprawie przyjmuję tę dwa miecze przyniesione przez was, a przysłane przez wrogów pragnących krwi i zguby mojej oraz mego wojska.

Herold Zygmunta Luksemburskiego, króla rzymskiego i króla Węgier

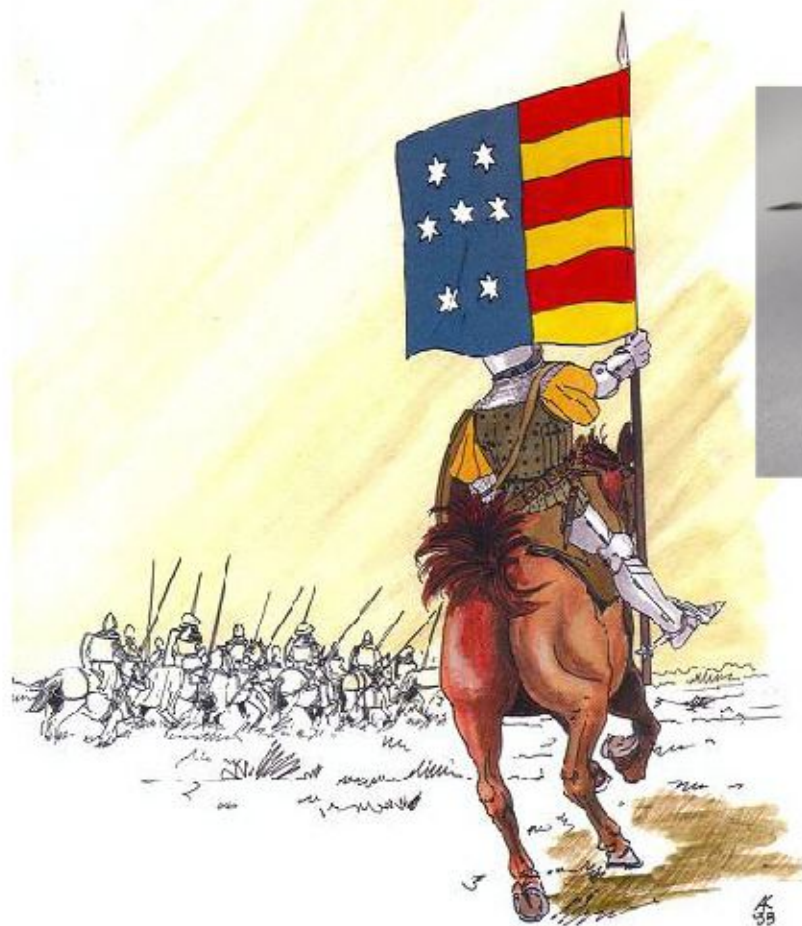


Jeden z heroldów miał w herbie czarnego orła na złotym polu, a drugi, czerwonego gryfa na białym polu.

„Najjaśniejszy królu! Wielki mistrz pruski Uhyk posyła tobie i twojemu bratu przez nas tu obecnych posłów dwa miecze, ku pomocy, byś z nim i z jego wojskami mniej się ociągał i odważniej, niż to okazujesz, walczył, a także żebyś się dalej nie chował i pozostając dalej w lasach i gajach, nie odwlekał dalej walki.

Jeżeli zaś uważasz, że masz zbyt ciasną przestrzeń do rozwinięcia szeregów, mistrz pruski Uhyk, by cię przynęcić do walki, ustąpi ci, jak daleko chcesz, z równiny, którą zajął swoim wojskiem, albo wreszcie wybierz jakiegokolwiek pole bitwy, byś tylko dalej nie odwlekał walki”.

Jakub Szydłowski z Odrowążów



Chorągiew ziemi sandomierskiej miała znak, w którym w jednej połowie znajdowały się trzy żółte belki, czyli wręby na czerwonym polu, a w drugiej siedem gwiazd na niebieskim polu.

Widziałem, jak Dobiesław z Oleśnicy, z rodu zwanego Dębno, potykał się z samym Mistrzem Pruskim.

Semen Lingwen Olgierdowicz



Żył w latach 1355-1431, brat Jagielly, książę Nowogrodu i Smoleńska.

W tej walce rycerze ruscy ze Smoleńska, stojąc przy trzech własnych chorągwiach i walcząc nader zawzięcie, zasłużyli na wielką chwałę jako jedyni, którzy nie wzięli udziału w ucieczce. Chociaż bowiem pod jedną chorągwią wycięto ich w najokrutniejszy sposób, a samą chorągiew podeptano na ziemi, w obu jednak pozostałych walczyli bardzo dzielnie, jak przystało mężom i rycerzom. Wyszli zwycięsko i przyłączyli się do zastępów polskich i jedyni w tym dniu uzyskali w wojsku Aleksandra Witolda pochwałę za dzielną i bohaterską walkę.

Albert Eczbor

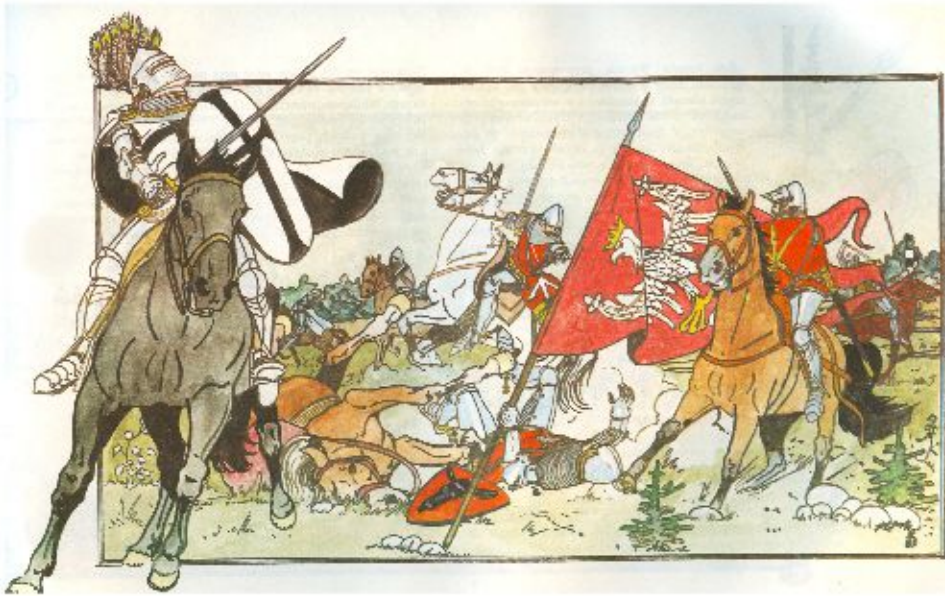


Chorągiew komturii ze Szczytna, miała jako znak białe i czerwone pole stykające się wzdłuż przekątnej.

Kiedy król polski Władysław usiłował z nim walkę, wywijając własną kopią, starł się z nim, osłaniając króla od ciosu pisarz królewski, Zbigniew z Oleśnicy bez zbroi i broni, mając na pół złamaną kopię. Ugodził Niemca w bok i zwałił z konia na ziemię. Leżącego na wznak wśród drgawek król Władysław ugodziwszy włócznią w czoło, które miał odsłonięte wskutek odsłonięcia się przyłbicy do góry, zostawił nietkniętego. Natychmiast zabili go rycerze trzymający straż nad królem.



Klaus von Rotten



Rycerz z Bawarii, który służył w chorągwi wielkiego mistrza. Na wojnie szukał sławy i łupów. Po powrocie w rodzinne strony chciał wykupić od starszego brata jedną z wsi odziedziczonych po ojcu.

Bracia! Zdobyliśmy polski sztandar! Zaśpiewajmy: „Christ ist erstanden”

Chrystus zmartwychwstan jest,

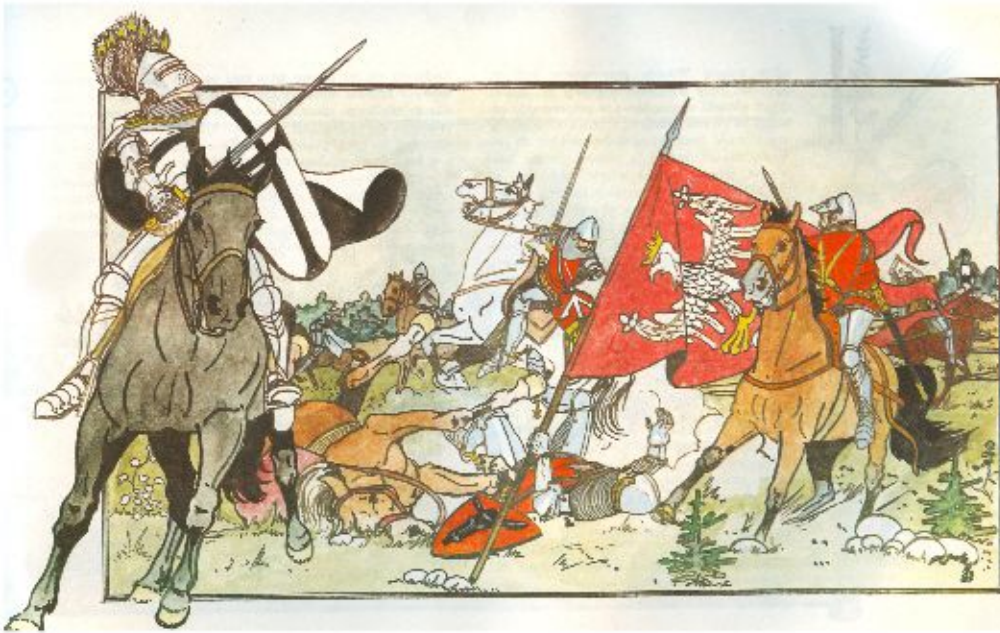
nam na przykład dan jest,

iż mamy zmartwych powstać,

z Panem Bogiem królować.

Alleluja!

Zawisza Czarny



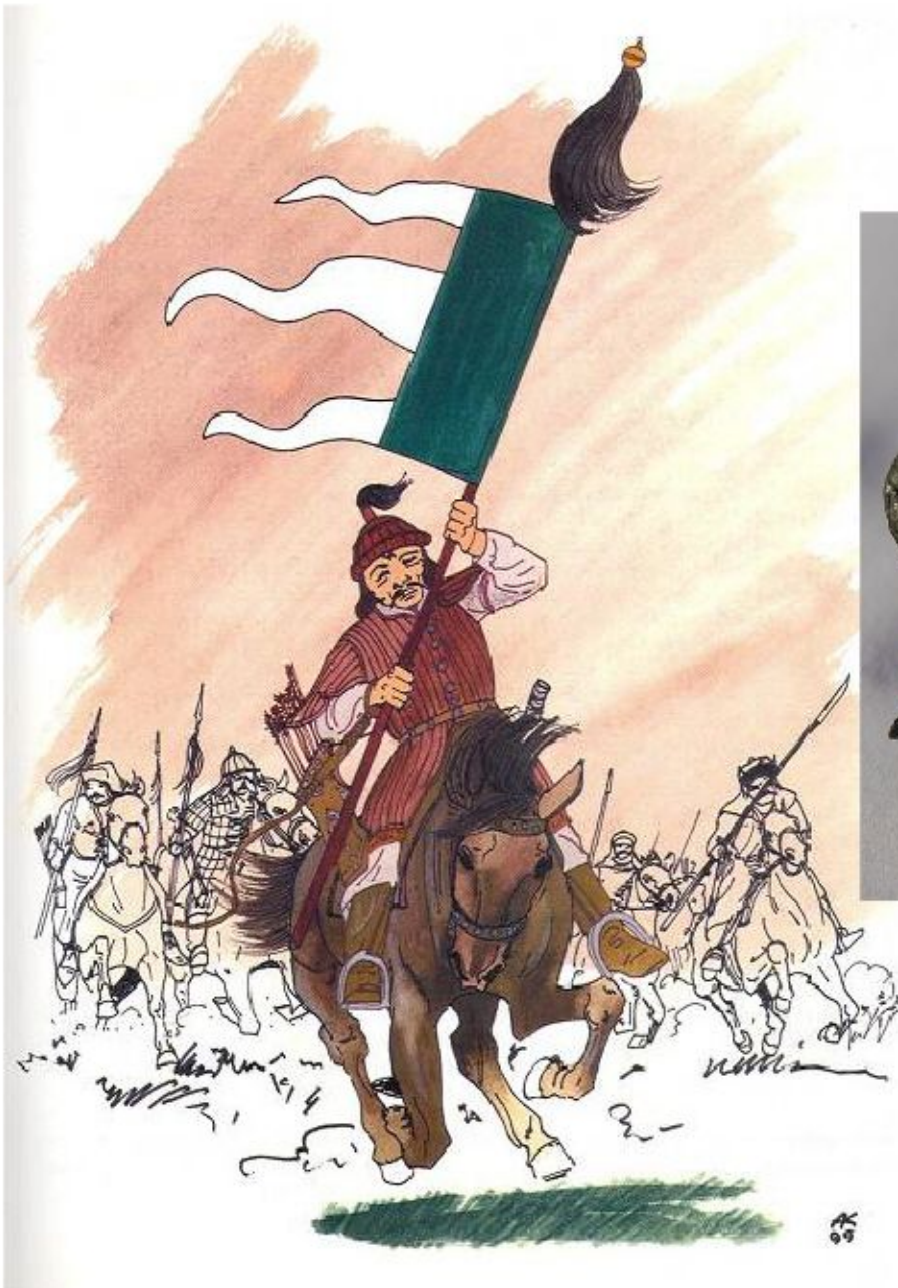
Żył w latach 1380-1428. Rycerz i dyplomata.

Pisano o nim, że „Woli krew mężnie przelać, niż życie ocalić”.

Przyjaciele! Ruszajmy na ratunek sztandaru!
Na odsiecz polskiemu sztandarowi pospieszyli:
Zawisza Czarny herbu Sulima, Florian z Korytnicy herbu Ligeza,
Domarat z Kobylan herbu Grzymała, Skarbek z Gór
herbu Abdank, Paweł Złodziej herbu Niesobia,
Jan Warszawski herbu Nałęcz,
Stanisław z Charbinowi herbu Sulima, Jaksa z Targowiska
herbu Lis.

Rycerze polscy, pragnąc zetrzeć haniebną zniewagę,
w najzawziętszy sposób atakowali wrogów i rozbili ich
kompletnie, kładąc pokotem wszystkie te siły,
które się z nimi starły.

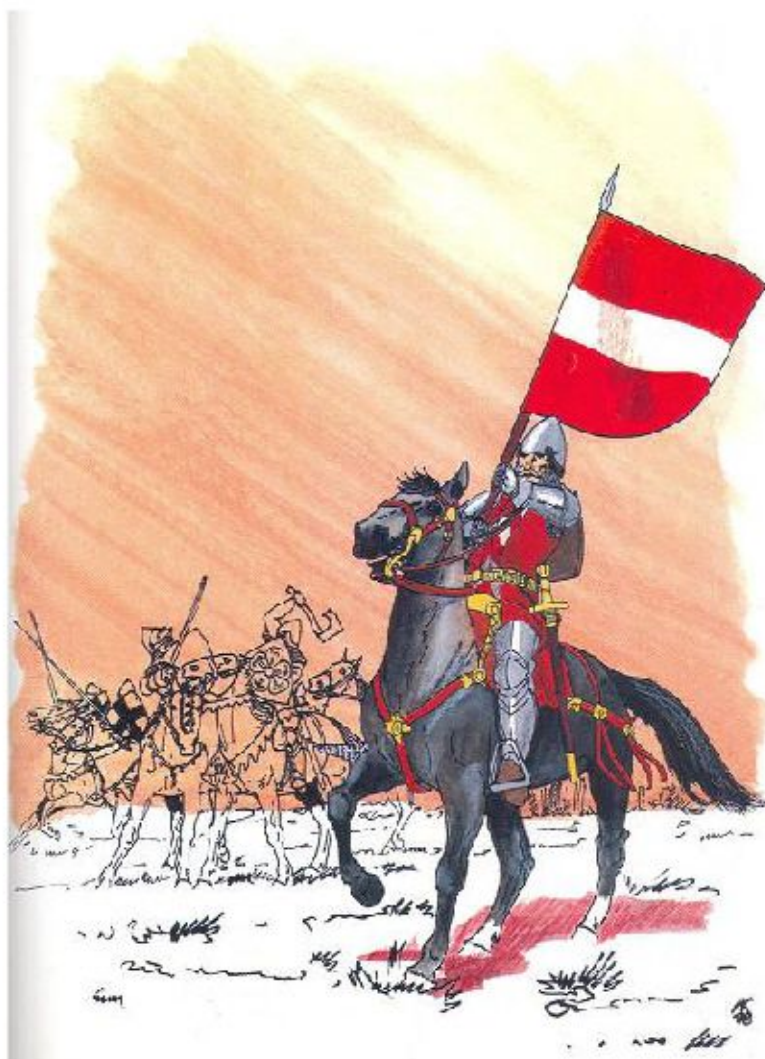
Chan Dżelad-Eddin



Syn Tochtamysza, chan Złotej Ordy.

Tu zmieniali miejsce albo posuwali się naprzód dopiero wtedy, gdy zwycięzca przez zrzucenie lub zabicie wroga zajął miejsce pokonanego. Kiedy w końcu połamali kopie, przywarły nawzajem do siebie jedne i drugie oddziały i zbroje zbroi tak, że naciskani przez konie, złączeni jedynie walczyli mieczami i wyciągniętymi nieco dalej na dziewcu toporami, a walcząc robili tak potężny huk, jaki zwykle jedynie w kuźniach wydają uderzenia młota. A wśród rycerzy walczących wtedy jedynie wręcz, mieczem, dostrzegano przykłady ogromnej dzielności.

Jan Długosz z Niedzielska herbu Wieniawa



Znakiem chorągwi ziemi wieluńskiej była poprzeczna biała strefa umieszczona na czerwonym polu. Z powodu szczupłości jej szeregów król dołączył do nas żołnierzy najemnych ze Śląska.

Tymczasem z pruskiego wojska wyskoczył na rzyżym koniu rycerz, z pochodzenia Niemiec, Dypold Kökeritz z Echer z Łużyc, ze złotym pasem, w białym płaszczu, który po polsku nazywamy jakką, i w pełnym uzbrojeniu. Od szeregów większej chorągwi pruskiej znajdującej się między innymi szesnastoma biegł aż do miejsca, gdzie stał król i wymachując kopią na oczach całego stojącego pod szesnastu chorągwiami wojska pruskiego zamierzał, zdaje się, zaatakować króla.

Było prócz tego w obozie i na wozach pruskich wiele beczek wina, do których po pokonaniu wrogów zbiegło się umęczone trudami walki i letnim upałem wojsko królewskie celem ugaszenia pragnienia. Król polski Władysław w obawie, by jego wojsko po upiciu się winem nie stało się niesprawne i łatwe do pokonania przez tchórzliwego wroga, gdyby ktoś miał odwagę podjąć walkę, nadto by nie popadło w choroby i nie osłabło, kazał zniszczyć i porozbijać beczki z winem. Gdy je na rozkaz króla bardzo szybko porozbijano, wino spływało na trupy zabitych, których na miejscu obozu wrogów był niemały stos i widziano, jak zmieszane z krwią zabitych ludzi i koni płynęło czerwonym strumieniem aż na łąki wsi Stębarku.